

Informacja prasowa

MTB Team Kreidler z nowym sprzętem i poważnymi celami

Kolarze MTB Team Kreidler (Werksteam) udanie rozpoczęli tegoroczny sezon, zdobywając już w swoich pierwszych startach miejsca na podium. W tym roku drużyna startuje na karbonowych rowerach Kreidler Stud 29er.

W czerwono-czarnych barwach Kreidlera startują w tym roku doświadczony i utytułowany Torsten Marx (39 l.) oraz wyraźnie młodsi od niego Markus Bauer (26 l.) i Christopher Platt (22 l.). Głównym celem ekipy jest zajmowanie miejsc w ścisłej czołówce.

W wyścigach MTB drużyna startuje na rowerach Kreidler Stud 29er Carbon Team Edition, wyposażonych m.in. w osprzęt Shimano XTR (napęd z 11 przełożeniami) i widelce Magura TS8. W tym modelu karbonową ramę uzupełniają kierownica Syntace Vektor Carbon High5, mostek Syntace Force 109 (z tytanowymi śrubami), sztyca Syntace P6 Carbon HiFlex, przeznaczone do wyczynowej jazdy siodełko Tune Komm-Vor, koła Syntace W30 MX oraz opony Schwalbe.

Serbskie przetarcie

Fabryczny zespół Kreidlera rozpoczął starty w serbskiej miejscowości Novi Sad, gdzie między 27 a 29 marca odbył się etapowy wyścig MTB w kategorii S2 (Salcano MTB Cup). Szansę na zwycięstwo miał Markus Bauer, ale uniemożliwił mu to słaby start w prologu do wyścigu, który zakończył ponadminutową stratą do lidera.

Już drugiego dnia Bauer pokazał, że pomimo zimna i opadów oraz niesprzyjających warunków, jest prawdopodobnie najsilniejszym zawodnikiem w grupie, składającej się w większości z zawodników poważnego, międzynarodowego kalibru. Na odcinku o długości 15,1 km

Bauer zdystansował wszystkich swoich konkurentów i z przewagą 17 sekund odnotował pierwsze w tym sezonie zwycięstwo.

Trzeci etap odbył się w trybie short-race na torze ulicznym (długość pętli – 1,5 km). Odrobienie straty 48 sekund do, jak się później okazało, zwycięzcy całego wyścigu – Adriana Brzózki (JBG2 Professional MTB Team), było w tych okolicznościach niemożliwe. Bauer pomógł jednak swojemu byłemu koledze z drużyny, Georgowi Eggerowi (Lexware Racing Team) – poprzez sprytne manewry taktyczne przyczynił się do jego zwycięstwa w trzecim etapie, zaś sam Bauer uplasował się na 2. miejscu. W efekcie zawodnik Kreidlera wskoczył także na 2. pozycję w klasyfikacji generalnej, tracąc 41 sekund do Brzózki. Równocześnie uzyskał 70 pkt w rankingu światowym.

„To był wspaniały weekend. Moja forma jest bardzo dobra i nie mogę się już doczekać kolejnych wyścigów” – stwierdził po wyścigu Bauer.

Wyścig w Schönaich

Pozytywne nastawienie Bauer potwierdził już dwa tygodnie później, podczas startu w klasycznym wyścigu wiosennym w niemieckim Schönaich (Badenia-Wirtembergia). W trakcie szosowego wyścigu (na dystansie 145 km) Bauer pokazał, na co go stać i przez prawie 45 minut jechał samodzielnie na czele stawki. Chociaż jego mocne tempo zostało pod koniec wyścigu osłabione z powodu pojawiających się skurczy mięśni, to mimo to udało mu się zająć 5. Zwyciężył Jonas Koch (rad-net Rose Team).

„To był chyba mój najlepszy dzień w obecnym sezonie. Nie spodziewałem się, że tak będę w stanie dotrzymać kroku zawodowcom z wyścigów szosowych. Czułem się bardzo mocny zwłaszcza na odcinku górskim i dlatego też od samego początku podjąłem duże ryzyko. Cieszę się, że przy okazji udało mi się zdobyć koszulkę lidera klasyfikacji górskiej” – skomentował Bauer.

Gorzej zaprezentował się Torsten Marx. W trakcie jednego z okrążeń tuż przed nim doszło do karambolu ok. 30 zawodników, którego sam również nie był w stanie ominąć.

„Usłyszałem jedynie głośny zgrzyt, a już ułamek sekundy później rozjechało mi się przednie koło. Nie miałem nawet czasu na reakcję. Mogło się to skończyć jakimś poważnym urazem” – powiedział kolarz Kreidlera.

Na szczęście skutki wypadku ograniczyły się do podartej odzieży, uszkodzonego przedniego koła i lekkich obtarć. Po naprawieniu roweru Marx kontynuował wyścig ze stratą jednej rundy, lecz już tylko w celach treningowych.

Marx w Izmir

Więcej szczęścia Marx miał dwa tygodnie wcześniej (22 marca br.) podczas międzynarodowego wyścigu kategorii C1 w tureckim mieście Izmir (Salcano Izmir MTB Cup). Mimo zamieszania na starcie, wskutek którego znalazł się na 60. pozycji, do końca wyścigu zdołał w imponujący sposób wyprzedzić większość rywali i ostatecznie uplasować się na miejscu 13., co z kolei dało mu 4 pkt w rankingu światowym.

„Konsekwentnie parłem naprzód. Zwłaszcza na stromych podjazdach czułem się bardzo silny” – powiedział po wyścigu Marx.

Start w Büchel

Trzeci z kolarzy MTB Team Kreidler, czyli Christopher Platt, także może pochwalić się już pierwszymi sukcesami. Po uporaniu się z zakażeniem pokarmowym kolarz 29 marca br. wziął udział w preludium do Bulls-Cup w niemieckim Büchel.

Przy silnym deszczu i mocnym wietrze, Platt wysunął się na czoło stawki i udało mu się nawet wypracować niewielką przewagę. Jednak osłabienie, wywołane dopiero co przebytą chorobą, dało o sobie znać i pod koniec wyścigu Platt opadł z sił. Został wyprzedzony przez trzech rywali, ale zdołał utrzymać zadowalające 4. miejsce.

„Szkoda, że z powodu niedawno przebytej choroby nie jestem jeszcze w pełni sprawny. Jednak ważniejsze jest to, że przekonałem się, że już niebawem będę gotowy na 100 proc. Bardzo dobrze przepracowałem sezon zimowy i jestem nastawiony optymistycznie co do najbliższych tygodni” - mówił po wyścigu Platt.